

W stronę afektu

Sławomir Buryła

ORCID: 0000-0001-9838-0467

k r y t y k i :

Marek Zaleski, *Intensywność i rzeczy pokrewne*,
(Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN,
2022)

Marek Zaleski – znawca XX-wiecznej poezji polskiej, autor klasycznych prac *Przygoda drugiej awangardy* oraz *Formy pamięci* – w *Intensywności i rzeczach pokrewnych* wybiera się na teren modnej od pewnego czasu refleksji nad afektami. Poprzez tematykę pamięci badacz wraca do problemów, którymi zajmował się przed laty; wraca jednak od innej strony – emocji, poddając refleksji takie pojęcia, jak wstyd, resentment, zawiść, nuda, lęk, ekstaza. Zaleski omawia je na podstawie polskiej poezji i prozy XX i XXI wieku. Wedle badacza bowiem to literatura jest najważniejszym narzędziem do intensywniejszego przeżywania naszej egzystencji.

Intensywność i rzeczy pokrewne podzielono na trzy części o nieco prowokacyjnych tytułach: I. *Historyczne, więc terażniejsze*; II. *Nienormalne, więc normalne*; III. *Anachroniczne, więc żywe*. Na część I składają się artykuły *Świadectwo versus wydarzenie*. W czerwonej Hiszpanii *Ksawerego Pruszyńskiego*; *Historyczna terażniejszość, czyli przestrzeń afektu*; *Natręctwo niepamięci naszej o Zagładzie*; *Czarny sekret*, na część II: *Linokoczek nad otchłanią normalnej nienormalności*; *Niczym mydło w grze w scrabble*; *Ekstazy Jana Błońskiego*; *Herbert trickster*; *Estetyka zmąconych emocji, czyli estetyka zwykłości – o Dorocie Masłowskiej dwukrotnie*; *A jednak*; *Podróżny media-światów*. Ostatnia część zawiera następujące szkice: *Alaryk ante portas, czyli korzyści z anachronizmu*; *Katastrofa jako metafora, czyli historia afektywna*; *W zniewoleniu szczęśliwi*. *Raz jeszcze o Zniewolonym umyśle Miłosza*; *Wstyd jako katastrofa Innego*; *Kłaniając się okolicznościom*; *Słowo zapomniane?* Nie jest moim zamiarem drobiazgowo omawianie każdego z tekstów, tylko raczej skupienie się na kilku wybranych, lecz reprezentatywnych dla recenzowanego zbioru.

Książka Zaleskiego gromadzi artykuły już wcześniej publikowane w różnych czasopismach i pracach pokonferencyjnych, jednak ściśle ze sobą połączone. Pojęciem scalającym całość jest afekt. Można odnieść wrażenie, że od początku powstawały z myślą o większej całości. *Intensywność i rzeczy pokrewne* mają bowiem monograficzne ambicje. Podejrzenie jest słusz-

ne. Jak się bowiem dowiadujemy, afekty stanowiły przedmiot grantu realizowanego przez członków Zespołu Badań nad Literaturą i Kulturą Późnej Nowoczesności w Instytucie Badań Literackich PAN.

Tropiąc manifestacje afektu w sztuce, Zaleski często odwołuje się do psychologii, głównie do psychoanalizy w wydaniu jej kodyfikatora Zygmunta Freuda, ale też tej zmodyfikowanej przez Jacques'a Lacana. Równie często sięga po prace z kręgu postrukturalizmu (m.in. Michela Foucaulta, Rolanda Barthes'a, Gilles'a Deleuze'a), jak też publikacje z kręgu najnowszej humanistki.

Zaleski porusza się pomiędzy czterema głównymi kategoriami: pamięci, tożsamości, języka i afektu. W refleksji badacza wszystkie te komponenty istnieją w powiązaniu, wzajemnie się warunkują. Dzieje się tak chociażby w pokaźnym objętościowo artykule o twórczości Doroty Masłowskiej (*Estetyka zmąconych emocji, czyli estetyka zwykłości – o Dorocie Masłowskiej dwukrotnie*). Jak wynika z argumentacji Zaleskiego, język stanowi w tej prozie medium estetyki codzienności, ale też jest silnym czynnikiem tożsamościowym oraz miejscem narodzin i realizacji afektu. Ważne dla autorki *Wojny polsko-ruskiej* słowo mówione, żywe, związek słowa ze sferą oralności, jest znaczącym aspektem poezji Piotra Sommera (*Kłaniając się okolicznościom*).

W kilku szkicach zawartych w zbiorze *Intensywność i rzeczy pokrewne* istotny punkt odniesienia stanowi doświadczenie drugowojenne. W jego centrum zaś autor umieszcza relacje polsko-żydowskie, precyzyjnie mówiąc – nieprzepracowaną pamięć o relacjach polsko-żydowskich. W *Historycznej terażniejszości, czyli przestrzeni afektu* Zaleski proponuje spojrzenie na przeszłość nie tyle przez pryzmat poczucia winy ofiary, ile wstydu. Bycie napiętnowanym rodzi bowiem poczucie wstydu w napiętnowanym. „Ktoś raz torturowany, na zawsze pozostaje torturowany” – powiada Jean Améry¹. Wprawdzie badacz nie odwołuje się do Améry'ego i wyłożonej przez niego koncepcji jednostki torturowanej, ale obydwaj mówią to samo. Wtórzy im Primo Levi – „zniewaga jest nieuleczalna”². Ofiara pozostaje już na zawsze upokorzona. Z tego kręgu nie ma ucieczki.

Zaleski – interpretujący powieści Magdaleny Tulli oraz spektakl Michała Zadary *Sprawiedliwość* – nie wspomina o wstydzie, jaki winien się stać udziałem prześladowców, aktywnych uczestników nagonki antyżydowskiej w Marcu '68. Roman Bratny – autor antysemickiego *Dawida, syna Henryka* wydanego na fali antyżydowskiej nagonki – po latach nie odczuwał moralnego dyskomfortu³. Nie odczuwał go również czołowy publicysta epoki Kazimierz Kąkol (o czym przekonują wspomnienia pt. *Marzec 68. Fakty i mity*)⁴.

Jak dowodzi Zaleski, wstyd i niepamięć definiują najbardziej drażliwe fragmenty relacji polsko-żydowskich w czasach II wojny światowej (*Natręctwo niepamięci naszej o Zagładzie*). Dobrze znane pytanie dotyczy tego, jak by one wyglądały, gdyby nie zasłona, którą – po dojściu

¹ Jean Améry, *Poza winą i karą*, tłum. Ryszard Turczyn (Kraków: Homini, 2006), 88.

² Primo Levi, „Pamięć o zniewadze”, w tegoż: *Pogrążeni i ocaleni*, tłum. Stanisław Kasprzysiak (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007), 23.

³ Zob. Roman Bratny, *Rozmowa z Anonimem* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1988), 25.

⁴ Kazimierz Kąkol, *Marzec 68. Fakty i mity* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1981).

do władzy – komuniści spuścili na doświadczenie wojenne (nie tylko na postawy Polaków wobec Żydów). Nie da się tego jednoznacznie rozstrzygnąć. Nie ulega natomiast wątpliwości, że literatura polska nie przemilczała żadnej z niewygodnych prawd. Szmalcownictwo, donosicielstwo, uczestnictwo lub współuczestnictwo w mordach, fantazmat żydowskiego złota, grabież mienia – wszystko to znajdziemy w rodzimej prozie i poezji. To pamięć zbiorowa nie chciała przyjąć niechcianej wiedzy. „Będąc utajeniem tego, jak się rzeczy mają, sekret nie jest więc kłamstwem, ale zabiegiem wykonywanym na dystrybucji naszej wiedzy o świecie, a zarazem często dokonywanym na prawdzie” (s. 126) – czytamy w *Czarnym sekrecie*.

W *Intensywności i rzeczach pokrewnych* Zaleski sięga po twórczość kilku autorów, na temat której już niejednokrotnie wcześniej się wypowiadał. Jest w tym gronie Magdalena Tulli. Szkice na temat tej hermetycznej prozy uznaje za najciekawsze interpretacyjnie⁵. *Czarny sekret* razem z *Niczym mydło w grze scrabble* są nie tylko jednymi z najbardziej intrygujących odczytań powieści Tulli, ale też jednymi z najlepszych tekstów w całym tomie.

Retrospektywny charakter ma artykuł *W zniewoleniu szczęśliwi. Raz jeszcze o Zniewolonym umyśle Miłosza*. Zaleski do bogatych dziejów recepcji eseju noblisty dodaje tropy psychoanalityczne, przy okazji zauważając: „Idiosynkrazja Miłosza wobec psychoanalizy skądinąd zasługuje na osobne studium” (s. 348). Badacz wskazuje na ambiwalencję miłości i strachu – dwóch uczuć, jakie wywoływała w jednostce Nowa Wiara.

Wydaje się, że czytelnicy *Zniewolonego umysłu* nazbyt łatwo zbywają perspektywę wyznaczoną przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, gdy pyta on o powody zaangażowania inteligencji w komunizm. Jego głosu nie da się sprowadzić li tylko do konstatacji, że *Zniewolony umysł* to nazbyt abstrakcyjna, wykoncypowana próba zmierzenia się ze wschodnim totalitaryzmem. Obok strachu Herling-Grudziński mówi o konformizmie artysty – urządzeniu się i czerpaniu korzyści z funkcjonowania w nowym świecie.

Miłosz nie różnicuje też – jak uczynił to Zbigniew Herbert w rozmowie z Jackiem Trznadlem – spojrzenia „gówniarzy” i „starych koni”⁶. Nie można postawić na jednej szali Tadeusza Borowskiego i Jerzego Andrzejewskiego czy Jerzego Putramenta.

Strategia Ketmanu, tak często przywoływana jako *modus vivendi* funkcjonowania intelektualistów i artystów w komunizmie, w ostatecznym rozliczeniu okazuje się zgubna dla jednostki. Stwarza ułudę zwycięstwa w konfrontacji z Nową Wiarą. Powstaje jednak pytanie, jak Ketman rzutował na obserwatora. Co z kamuflażu – tej niby misternej gry z Systemem – trafiało do postronnego, niezorientowanego obywatela PRL? Tylko to, co było widzialne, jawne, otwarcie deklarowane, a nie to, co stanowiło o sednie Ketmanu (skrywanie prawdziwych myśli i przekonań). Niezorientowany obserwator nie mógł widzieć w tym przejawów kontestacji, bo te zostały przed nim zakryte.

⁵ Zob. Bogumiła Kaniewska, Krzysztof Skibski, „«Jeśli rzeczy mają potoczyć się dalej...» – potencjalność i entropia we wczesnej prozie Magdaleny Tulli”, *Forum Poetyki* 26 (2021).

⁶ Jacek Trznadel, „Wypluć z siebie wszystko”, w tegoż: *Hańba domowa* (Warszawa, 1986).

Zaleski oszczędnie gospodaruje literaturą przedmiotową. Zdaje się, że idzie mu przede wszystkim o wprowadzenie niektórych anglojęzycznych publikacji do obiegu naukowego (choć znacząca część z nich już w nim istnieje, to badacz potrafi stworzyć dla nich nowy kontekst poznawczy, umieścić w nowym zestawieniu idei i porządków lekturowych). W *Intensywności i rzeczach pokrewnych* zabrakło mi publikacji Rity Felski. Myślałem o niej, śledząc rozważania o zachwycie, jakiemu ulegał Jan Błoński w swoim obcowaniu z literaturą. Ciekaw byłbym sądu Zaleskiego na temat użyteczności tekstów Felski do interpretacji strategii lekturowej autora *Zmiany warty* (np. używana przez Felski kategorii urzeczzenia)⁷.

Szkice pomieszczone w *Intensywności i rzeczach pokrewnych* można podzielić według jeszcze jednego kryterium. Ukażą się nam wtedy dwa zbiory: swoiste studia przypadku, omawiające pojedyncze teksty lub całą twórczość danego autora, oraz te, które wychodzą poza określonego autora i jego dzieła (dzieła), rysując szerszą perspektywę przy omawianiu jakiegoś wątku myślowego. Do pierwszej grupy przynależą: *Niczym mydło w grze w scrabble; Ekstazy Jana Błońskiego; Herbert trickster; Estetyka zmąconych emocji, czyli estetyka zwykłości – o Dorocie Masłowskiej dwukrotnie czy W zniewoleniu szczęśliwi. Raz jeszcze o Zniewolonym umyśle Miłosza*. Do drugiej należałyby *Czarny sekret; A jednak; Historyczna terażniejszość, czyli przestrzeń afektu; Natręctwo niepamięci naszej o Zagładzie; Słowo zapomniane?* Daje się zauważyć przy tym pewną prawidłowość: teksty skłaniające się w stronę eseju przynależą zazwyczaj do drugiej grupy. Tak dzieje się w przypadku *Podróżnego media-światów*.

Podróżny media-światów podnosi zagadnienie, które niesłychanie szybko nabiera rozmiarów jeszcze dwie dekady temu niewyobrażalnych. Wprawdzie już w latach 80. w teorii symulaków mówił o tych problemach Jean Baudrillard, ale dla francuskiego badacza zasadniczym punktem odniesienia była telewizja, która straciła już prym na rzecz świata Internetu i gier wideo. Zaleski z niepokojem patrzy na ekspansję wirtualnej rzeczywistości. Znane (wciąż głównie z obszaru sztuki i futurologii) koncepcje awataru i matrixa stanowią raczej szansę niż zagrożenie dla problematyki tożsamości. Dają temu wyraz na równi prace takie jak *Koniec człowieka* Francisa Fukuyamy czy nurt tak zwanej prozy postapokaliptycznej⁸. Niemniej *podróżny mediaspace* jeszcze nie zakończył podróży. A kto wie, czy ją na dobre zaczął. Poetyka eseju jednak nie jest jedyną ani nawet dominującą w recenzowanym zbiorze. Artykuły takie jak *Estetyka zmąconych emocji, czyli estetyka zwykłości – o Dorocie Masłowskiej dwukrotnie* mają cechy typowe dla „tradycyjnej” akademickiej rozprawy (podobnie choćby *Świadectwo versus wydarzenie*. W czerwonej Hiszpanii *Ksawerego Pruszyńskiego*).

Tom *Intensywność i rzeczy pokrewne* mieści się pomiędzy dziełem *stricte* naukowym a esejem. Nie jest odosobnione w eksploracji eseistycznych poetyk. W całym tomie wokół poetyki najmocniej oscyluje *A jednak* (dedykowane Markowi Bieńczykowi).

⁷ Rita Felski, *Urzeczenie. O sztuce i przywiązaniu*, tłum. Agnieszka Budnik, Agnieszka Waligóra (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2022).

⁸ Zob. m.in. Lech M. Nijakowski, *Świat po apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2019).

W stronę poetyki eseju zmierza *Słowo zapomniane*? To lakoniczna i zgrabna problematyzacja jednego z wyróżników nowoczesnej kultury – nowego rozumienia kategorii piękna. Jakkolwiek już Immanuel Kant dokonał rozdzielenia piękna i wzniosłości, to przecież dopiero XX wiek owo rozróżnienie ostatecznie potwierdził, uznając za prawdę powszechnie obowiązującą. Olbrzymi wkład w uznanie za prymarne doświadczenia wzniosłości (i idei piękna stąd wynikającej) miała Zagłada. Kwestia reprezentacji, której Zaleski poświęca też sporo uwagi w innych szkicach (np. *Świadectwo versus wydarzenie. W czerwonej Hiszpanii Ksawerego Pruszyńskiego; Historyczna terażniejszość, czyli przestrzeń afektu*), oraz bezpośrednio powiązana z nią i stale dyskutowana ambiwalencja wyrażalności i niewyrażalności Szoa (przeżycia traumatycznego) uprawomocniła wzniosłość kosztem dawnego, czysto estetycznego rozumienia piękna. Dziś wzniosłość jest przedmiotem kolonizacji – jak to słusznie nazywa Zaleski – ze strony etyki, stając się często jej zakładnikiem.

Słowu zapomnianemu? oryginalnością (kondensacją treści i celnością spostrzeżeń bez gmatwania się w nazbyt długie wywody i jeszcze dłuższe przypisy do nich) dorównuje *Alaryk ante portas, czyli korzyści z anachronizmu*. Może to zaskakiwać, ale anachronizm ma przyszłość (a właściwie to jego historia dzieje się na nowo na naszych oczach).

Bibliografia

- Améry, Jean. *Poza wina i karę*. Tłum. Ryszard Turczyn. Kraków: Homini, 2006.
- Bratny, Roman. *Rozmowa z Anonimem*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1988.
- Felski, Rita. *Urzeczenie. O sztuce i przywiązaniu*. Tłum. Agnieszka Budnik, Agnieszka Waligóra. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2022.
- Kaniewska, Bogumiła, Krzysztof Skibski. „«Jeśli rzeczy mają potoczyć się dalej...» – potencjalność i entropia we wczesnej prozie Magdaleny Tulli”. *Forum Poetyki* 26 (2021): 32–47.
- Kąkol, Kazimierz. *Marzec 68. Fakty i mity*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1981.
- Levi, Primo. „Pamięć o zniewadze”. W tegoż: *Pogrążeni i ocaleni*. Tłum. Stanisław Kasprzysiak. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007.
- Nijakowski, Lech M. *Świat po apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2019.
- Trznadel, Jacek. „Wypluć z siebie wszystko”. W tegoż: *Hańba domowa*. Warszawa, 1986.

SŁOWA KLUCZOWE:

nowa humanistyka

metodologia badań literackich

literatura polska XX i XXI wieku

ABSTRAKT:

Artykuł omawia monografię Marka Zaleskiego *Intensywność i rzeczy pokrewne* (Warszawa 2022). Recenzowana książka napisana jest stylem balansującym między dyskursem naukowym a wypowiedzią charakterystyczną dla poetyki eseju. Jej autor ciekawie analizuje w kilkunastu tekstach kategorię intensywności oraz pokrewne jej pojęcia pamięci zbiorowej, pamięci indywidualnej. Badacz, omawiając problemy najnowszej prozy polskiej, sięga po ustalenia najnowszej humanistyki.

NOTA O AUTORZE:

Sławomir Buryła – literaturoznawca, krytyk literacki, profesor na Wydziale Polonistyki UW. Zajmuje się edytorstwem XX-wiecznym, współczesną literaturą polską, a zwłaszcza prozą wojny i okupacji oraz Holocaustu. Jest autorem między innymi *Opisać Zagładę* (Wrocław 2006, wyd. II Toruń 2014), *Wokół Zagłady* (Kraków 2016), *Rozrachunki z wojną* (Warszawa 2017), *Wojna i okolice* (Warszawa 2018). Pod redakcją jego, Doroty Krawczyńskiej i Jacka Leociaka ukazała się synteza *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)* (Warszawa 2012, wyd. II Warszawa 2016, wersja angielska: Peter Lang 2020) oraz dwutomowe *Reprezentacje Zagłady w kulturze polskiej (1939–2019)* (Warszawa 2021). Jest reaktorem kilkunastu tomów zbiorowych dotyczących współczesnej literatury polskiej (w tym m.in. pięciotomowej syntezy *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*). Ostatnio opracował antologię *Getto warszawskie w literaturze polskiej* (Warszawa 2021).